№ 3 MARZEC — 1927 ROK II

SZKOLNICTWO

Miesięcznik poświęcony sprawom wykształcenia i wychowania w wieku przedszkolnym, w szkołach powszechnych średnich ogólnych i zawodowych, oraz wyższych.

Wydawca i redaktor **Jan Gołąb.**

Wychowanie w wieku przedszkolnym.

Główną zasadą wychowania przedszkolnego szczególniej w okresie dziecinnym, jak powiedziałem w swej broszurce p. t. Wykształcenie człowieka, jest „takie zachowanie się najbliższych osób (matki, ojca) z otoczenia dziecka przy zaspokajaniu jego potrzeb fizycznych, aby mogły w jego (dziecka) umyśle powstać z czasem w stosunku do tych osób dodatnie uczucia moralne, jak zaufanie, przywiązanie, wdzięczność podświadoma i t. p. uczucia, zdolne obudzić w duszy dziecka wewnętrzny nakaz moralny dla woli wychowawców, która musi być zawsze tak jasną, zrozumiałą i uzasadnioną w oczach dziecka, aby jej wypełnienie stało się dlań koniecznością". Cały ten łańcuch określeń można wyrazić jednem słowem — miłość. Rzeczywiście jest to miłość i nieodłączne jej następstwa — miłość naturalna rodziców do swego dziecka i oddźwięk tej miłości w duszy dziecięcej — miłość dziecka w stosunku do rodziców. Im gorętsza miłość rodzicielska, tem żywsza miłość dziecięca i odwrotnie. Miłość rodzicielska jest potężnem uczuciem, ale uczuciem ślepem, o ile nie kieruje niem rozum, uzbr jony w rzetelną wiedzę wychowawczą. Miłość może być życiodajnem tchnieniem, jeżeli kierowana jest taktem pedagogicznym, ale może być i zabójczą trucizną, jeżeli puszczona samopas traktuje dziecko jak zabawkę, którą dowoli nacieszyć się nie może, pieszcząc dziecko bez końca i pozwalając mu na wszystko. Jak na nieuprawnej roli chwasty, tak w duszy takiego rozpieszczonego, kapryśnego dziecka kiełkują i bujnie się rozrastają wszelkiego rodzaju wady i złe skłonności, które

później łamią człowieka i zagłuszają choćby najpiękniejsze, najszlachetniejsze porywy, a jednocześnie pastwą ich i ofiarą staje się pozornie zdrowy organizm fizyczny. Zaiste, gdyby ojciec i matka, pieszcząc nadmiernie swoje ukochane dziecko, zastanowili się jak fatalną przyszłość gotują mu swoją niepohamowaną czułością i zamykaniem oczu na jego „niewinne" wybryki, toby może z większą oględnością okazywali mu swoją miłość rodzicielską. Ale jest i druga strona medalu. Że zbytniej i przesadnej troskliwości o przyszłość dziecka, rodzice zbyt ostro odnoszą się do niego, przestrzegając z pedantyczną ścisłością raz przyjętego a raczej narzuconego regulaminu, zapominając o delikatnych i wątłych jeszcze siłach dziecka, niezdolnych tak bezwzględnie podporządkować się wymaganiom swoich wychowawców. Jak mroźny wiatr zwarzy młode pędy i liście na wiosnę, tak surowe i szorstkie traktowanie dziecka przez rodziców niweczy rozwój jego wewnętrznych, duchowych sił i zdolności, a w następstwie powoduje karłowacenie organizmu fizycznego, zależnego od tych sił.

Dziecko staje się osowiałe, wystraszone, a w rezultacie wyrasta na niedołęgę, dla którego życie jest ciężarem nie do zniesienia. Zdarzają się wród rodziców, a już prawie z reguły wśród opiekunów przygodnych i w sierocińcach, wypadki zupełnego braku miłości ku dziecku. Brak tej miłości starają się nieszczęśliwi wychowawcy zastąpić konwencjonalną przychylnością, która jak księżyc w układzie słonecznym, świeci, ale nie grzeje, nie budzi też żadnych oddźwięków w duszy dziecka. Dziecko zaniedbane, pozostawione samo sobie, rozwija się tępo, jest zawsze smutne, jest sierotą, której każdy współczuje, ale serce przed nią zamyka. Czasem z braku miłości ku dziecku wytwarza się najgorsze, co może być: wroga nieprzychylność dla dziecka. Dziecko rzucone w odmęty ludzkiej nienawiści instynktem samozachowawczym stara się utrzymać na powierzchni życia jak rozbitek na morzu, wśród zalewających go zewsząd bałwanów. Dlatego dziecko w tych warunkach niezwykle szybko się rozwija, a nawet dojrzewa, aby jaknajprędzej mogło stawić czoło grożącemu niebezpieczeństwu. Ale rozwój ten jest podobny do wzrostu karłowatej sosny na dalekiej mroźnej pół-

nocy; tylko z natury bardzo odporne istoty utrzymają się tu przy życiu, a cały zasób energji zużywany jest na przeciwstawienie się wrogiej atmosferze otoczenia. Dziecko w takich warunkach staje się ponure, podejrzliwe, złośliwe, tworząc podatny materjał zbrodniczy na późniejsze życie. Tak więc zwykła przychylność, a tembardziej nieprzychylność dla dziecka, jakoteż czułostkowa albo surowa miłość rodzicielska są dla dziecka niewystarczające, szkodliwe, a nawet zabójcze, zabijają bowiem jego wewnętrzne siły i zdolności duchowe, a w następstwie doprowadzają organizm fizyczny do zwyrodnienia. Jedynie wychowawcza miłość rodzicielska, miłość, która też często wśród przygodnych opiekunów i ideowych wychowawców cudzych dzieci się przejawia, jedynie ta miłość pedagogiczna, oparta na znajomości duszy dziecięcej, zdolna jest pobudzić dziecko do normalnego rozwoju. Jak roślina kiełkuje i wzrasta normalnie tylko pod tchnieniem ciepłych promieni słonecznych, tak też i dziecko otoczone atmosferą ciepła rodzinnego rozwija się normalnie budzą się w niem pod wpływem tego ciepła wewnętrzne siły duchowe, które podświadomie formują zdrowy organizm fizyczny. Dziecko jest zadowolone, uśmiechnięte, dobrze wygląda. Tak tedy wychowcza miłość ku dziecku jest potężną i jedyną ostoją wewnętrznych sił duchowych, a przez nie zdrowia organizmu dziecięcego. Oddźwięk tej miłości idzie z duszy dziecka na całe otoczenie, a z biegiem lat nabiera cech ogólno-ludzkich — miłości bliźniego. Gdyby światli uczeni wychowawcy zechcieli pouczyć rodziców i opiekunów o potężnej roli miłości wychowawczej, gdyby w tym duchu zechcieli pomóc im w trudnem dziele wychowania, ileż ludzi zostałoby ocalonych i uratowanych od zguby!

Drugą zasadą wynikającą bezpośrednio z miłości wychowawczej jest „przestrzeganie przez wychowawcę prawideł higjeny przy zaspokajaniu potrzeb fizycznych dziecka. Należy tu przedewszystkiem prawidłowe żywienie dziecka, zdrowotne mieszkanie czystość. Nie mam zamiaru mówić w tej chwili ile gramów jakich pokarmów ma dziecko spożywać i nie o to chodzi w wychowaniu dziecka. Ważniejszem jest zagadnienie przesytu, na jaki cierpią dzieci rodziców przeczulonych. Dziecko z nadmiernej troskliwości przekarmiane,

zasypywane łakociami traci apetyt, zapada na choroby żołądkowe, a przedewszystkiem traci miarę samopoczucia fizjologicznego, niezdolne jest odczuć głodu, pragnienia, smaku, sytości — tych najlepszych i niezawodnych obrońców i regulatorów zdrowia ludzkiego. Scisłe stosowanie się rodziców do tych czterech objawów jest najlepszą rękojmią prawidłowego odżywiania dziecka. Wtedy mianowicie trzeba karmić dziecko, kiedy ono poczuje głód i upomina się o pokarm, to mu dawać, co jest zdrowe i potrzebne dla jego organizmu, stosując się do tego co ono lubi i tyle mu dawać, ile chce, oczywiście regułę tą można stosować tylko do dzieci nie zepsutych przesytem lub niedosytem. Jeszcze ważniejszem jest zagadnienie niedosytu, na jaki skazane są dzieci rodziców, żyjących w niedostatku. Dzieci takie tracą siły i najczęściej umierają. Jeżeli zaś utrzymają się przy życiu, to rozwijają się nienormalnie i nic nie zdoła już wynagrodzić nadwątlonych sił organizmu. Jakże piękną i ludzką jest idea dokarmiania dzieci przez różne instytucje społeczne! Realizacja tej idei jest miarą kultury danego środowiska. Jeżeli przesyt z jednej strony i głód z drugiej strony są głównemi przyczynami nałogów i złych skłonności, niedoli i nieszczęść ludzi dojrzałych, to jakże fatalnie, w sposób druzgocący, muszą one oddziaływać na wątłe siły dziecięce! Należy więc dołożyć wszelkich starań, aby dzieci nasze i naszych bliźnich były wolne od tych dwóch wrogów ludzkości: przesytu i głodu. Ta sama miara higjeny odnosi się i do innych warunków materjalnych. Zbyt wielka miękkość, zbytek i wyrafinowanie są równie szkodliwe dla dzieci jak niedostatek lub zaniedbanie. Zaś schludność i gustowna skromność pod względem materjalnym tak w stosunku do dziecka jak i w otoczeniu jego są koniecznym warunkiem zdrowia dziecka.

Trzecią zasadą wychowania przedszkolnego, jak zresztą i późniejszego jest zachowanie wzorowych i rzetelnych stosunków rodzinnych w otoczeniu dziecka. Dziecko jest bardzo wrażliwe na objawy życia w otoczeniu. Wszelkie zgrzyty i nieporozumienia rodzinne, lekkomyślne, dwuznaczne, albo przewrotne słowa i czyny, nawet samo ujemne zachowanie się domowników, jednem słowem objawy ludzkiej słabości i ułom-

ności moralnej zapadają głęboko w duszę dziecka i wywołują niesmak, zniechęcenie, naśladownictwo, przez co wypaczają i zniekształcają rozwój wewnętrznych sił duchowych, powodując brak kultury i złe przyzwyczajenia, wiodące potem do występków. Rodzice i starsi domownicy zwykle nie krępują się wobec dzieci, nie liczą się ze swemi słowami i czynami, uważając, że dzieci są za mało rozwinięte, aby mogły zrozumieć co się dzieje w ich otoczeniu, ale zapominają, że dziecko nie musi rozumieć, wrażenia ujemne z zewnątrz mogą podświadomie trafić do duszy dziecka i wywołać w późniejszym życiu niepożądane skutki. Jak ważną i doniosłą jest sprawa właściwego zachowania się starszych wobec dzieci świadczy w tem straszliwa groźba, jaką skierował do nieoględnych Chrystus, zwykle tak łagodny, mówiąc: „A ktoby zgorszył jednego z tych maluczkich, lepiej żeby mu kamień młyński uczepiono do szyi i zatopiono w głębokościach morskich". Ckliwa przesada w uprzejmości i grzeczności, pedantyczne przestrzeganie pustych form towarzyskich, za któremi kryją się nieraz wygodnie brzydkie dusze, to wszystko działa również szkodliwie na duszę dziecka. W atmosferze obłudy i nienaturalności nie może wyrość zdrowa dusza. Tam gdzie zużywa się energję dla zachowania pozorów i form zewnętrznych z pominięciem istotnej treści, a często, dla zamaskowania wewnętrznej pustki życiowej, tam wychowa się tylko karzeł duchowy, którego wieczną troską będzie łudzić siebie i innych pozorami kultury, a żyć życiem bedusznem, płaskiem i samolubnem; i trzymać się cudzej klamki, a w skrytości nurzać się w bagnie pierwotnej dzikości i rozpasania żądz i namiętności. Energja ludzka bowiem, nie mając ujścia w dodatnim kierunku, wyładowuje się w ujemnym. Ostrożnie więc z przesadnem stosowaniem form towarzyskich, jeżeli nie chcemy zwichnąć życia naszych dzieci. Atmosfera życia rodzinnego musi być nacechowana prawdziwą rzetelną kulturą, której forma nigdy nie odbiega od treści. Szczery, przyjazny wzajemny stosunek domowników z otoczenia dziecka, ład i ustalony naturalny porządek domowego życia i patryarchalne współżycie w domu rodzinnym, polegające na tem, że dzieci nie mogą korzystać z osobistej wolności; oto znamiona kultury,

w której dziecko, jak ziarno w dobrze uprawionej glebie wzrasta krzepko, zdrowe duchem i ciałem. Czwartą zasadą wychowania jest „pielęgnowanie dziecka przy pilnem zwracaniu uwagi, aby to pielęgnowanie nie było przesadnem i tym sposobem nie było przyczyną kaprysów u dziecka". Pielęgnowaniem regulujemy usposobienie dziecka. Usposobienie to bowiem ciągle szwankuje z powodu podświadomej rozbieżności pomiędzy nakazem moralnym, a jego spełnieniem, czyli pomiędzy tem co być powinno, a co jest. Czem jest ster dla okrętu na burzliwem morzu, tem jest pielęgnowanie dla dziecka w okresie jego nieskoordynowanych i niesharmonizowanych odruchów i nastrojów. To też nie jest pielęgnowaniem np. usiłowanie uspokojenia za wszelką cenę rozkapryszonego dziecka bądź strachem bądź też dogadzaniem jego kaprysom. Natomiast umiejętne zaciekawienie dziecka czemś, zainteresowanie go jakimś przedmiotem, zabawą i t. p. będzie objawem racjonalnego pielęgnowania. Dziecko wtedy natychmiast przestaje płakać i „bawi" się w najlepsze. Pielęgnowanie jest najtrudniejszem zadaniem wychowawcy. Pielęgnowaniem zapewniamy dziecku potrzebną ruchliwość organizmu i różnorodność wrażeń. Wychowawca musi być dobrym psychologiem i trafnie rozpoznać zawsze przyczynę płaczu. Może nią być ból, głód, pragnienie, zimno, niepowodzenie, osamotnienie, znużenie senność, niewłaściwe traktowanie, wywołujące żal, wreszcie nieokreślony kaprys i t. p. W każdym z tych wypadków należy odpowiednio zareagować, usuwając przedewszystkiem przyczynę płaczu Najtrudniejsza sprawa jest z kaprysem. Tu już intuicja i talent pedagogiczny decyduje. Tylko zły i nieumiejętny wychowawca ucieka się do „kar", tembardziej cielesnych, albo przerzuca się w drugą ostateczność, dogadzając kaprysom dziecka. W obu wypadkach demoralizuje się dziecko. Nawet bowiem w najbardziej oburzającym kaprysie tkwi jakaś dolęgliwość dziecka, trzeba tę dolęgliwość znaleźć i usunąć, a przynajmniej złagodzić. Dziecko czuje wtedy wdzięczność dla wychowawcy i przestaje kaprysić. Jeżeli jednak wychowawca zamiast troskliwej opieki, biciem zmusza dziecko do milczenia, wówczas dziecko czuje niesprawiedliwość, przyczai się wprawdzie wobec przemocy, ale

w małem serduszku powstaje skryty bunt i nienawiść, z których powstaje później złośliwość i obłuda. Nie lepsze są skutki dogadzania kaprysom, które wówczas nietylko nie ustępują, ale doprowadzają do nadzwyczajnego rozwydrzenia rozbieżności moralnej i są przyczyną zdziczenia moralnego. Czujna opieka, nie dopuści nigdy do tych zboczeń i uchroni dziecko od tych skaz. Tak więc wychowawcza miłość ku dziecku, higjena, kultura i pielęgnowanie czyli opieka, są to cztery zasady racjonalnego wychowania dziecka przedewszystkiem w niemowlęctwie, a także i w późniejszych latach przedszkolnych, a nawet szkolnych przy odpowiedniem zastosowaniu.

Wobec dzieci nieco starszych które już mówią i same chodzą, obowiązuje zasada „trafnych obrazowych odpowiedzi na pytania dziecka, a równocześnie wzorowy ład, porządek i celowość urządzeń, oraz celowość, naturalność i sprawiedliwość moralna czynności ludzi starszych z otoczenia dziecka". Jednem słowem obowiązuje moralność, czyli prawność czynności ludzkich. Dziecko ze zdwojoną czujnością obserwuje wszystko i wszystkich w podświadomym celu ustalenia swego stosunku do otoczenia. Czego samo nie może zrozumieć, o to się pyta, a zawsze mu chodzi o to, jak jest urządzony świat i stosunki ludzkie, które stara się naśladować w zabawach samodzielnych. Stąd w otoczeniu dziecka tak ściśle trzeba przestrzegać moralności, której wyrazem najistotniejszym jest miłość bliźniego i czynny patrjotyzm; patrjotyzmu wprawdzie nie rozumie jeszcze dziecko, ale w jego atmosferze jedynie moralność dziecięca ugruntować się może na zdrowych podstawach. Pozatem opowiadanie dzieciom bajek o wybitnym podkładzie moralnym jest uzupełnieniem wychowania moralnego.

Następną i końcową zasadą wychowania przedszkolnego jest „wywieranie przymusu na dziecko w celu zniewolenia go do posłuszeństwa dla wychowawcy i do spełnienia obowiązków przez wychowawcę nakazanych, a zgodnych z moralnością dziecka". Najidealniejsza miłość wychowawcza nie może się obejść bez przymusu w stosunku do dziecka, które wskutek fatalnego dziedzictwa ułomności moralnej samo o własnych siłach nie potrafi opanować rozbieżności pomiędzy

wewnętrznym nakazem moralnym, a jego spełnieniem. Ktoś z zewnątrz w tym wypadku wychowawca (ojciec, matka), siłą własnej woli musi wesprzeć dziecko czyli skierować jego nieudolną wolę na właściwe tory, wymagając stanowczo posłuszeństwa. Wychowawca musi jasno określić swoje wymagania, które winny być tego rodzaju, aby znalazły uznanie w oczach dziecka, ale też i nie odbiegały od wyżej omówionych zasad moralności, kultury i higjeny. Wymagania takie są koniecznością, one bowiem chaotyczne życie dziecka zwolna porządkują i skierowują ku właściwym celom. wywieranie jednak przymusu może być rozmaite, zależnie od inteligencji, charakteru i innych osobistych zalet wychowawczej. Najczęściej stosowany jest przymus fizyczny, połączony z represjami, karami, groźbami i t. p., widzi się też często pobłażanie i lekkomyślną bezradność wychowawcy wobec wybryków dziecka. Ani jedno, ani drugie nie prowadzi do celu, i wyrządza ciężką krzywdę dziecku. Należałoby raczej stosować przymus moralny, polegający na tem, że dziecko pod wpływem dodatnich uczuć moralnych zaufania, przywiązania i t. p. tak wysoko ceni autorytet i powagę wychowawcy, iż nie śmie mu się sprzeciwić w czemkolwiek i to nietylko w jego obecności, ale i wtedy kiedy nie pozostaje pod bezpośrednim wpływem wychowawcy. Szczęśliwy wychowawca, który posiada taki autorytet, płynący z rzetelnej miłości wychowawczej ku dziecku, i szczęśliwe dziecko, które taką metodą jest wychowywane, metodą budzenia wewnętrznego nakazu moralnego. Oto podstawowe zasady wychowania przedszkolnego, a nawet i szkolnego.

Racjonalne wychowanie młodzieży, to najbardziej celowe budowanie wielkiej przyszłości. Najpotężniejszym zaś czynnikiem wychowawczym, obok publicznych zakładów, będzie zawsze dom rodzinny. Tam się kształtują zręby i zarysy późniejszego charakteru i umysłu. To też na wychowanie, głównie przedszkolne w domu rodzinnym, trzeba zwrócić szczególną uwagę i to nietylko teoretycznie, ale przedewszystkiem praktycznie pomódz rodzicom i opiekunom życzliwą radą i opieką. W tym celu proponowałbym utworzenie przy każdej szkole specjalnej poradni wychowawczej. Nauczyciel-wychowawca w towarzystwie lekarza-higjenisty

Skala oceny wychowawczej.

Stosunek wychowawcy do dziecka	miłość wych.	miłość sroga	miłość czułostkowa	przychylność	wrogość
Wrażenia i wyobr. o wych.	bardzo miłe	trwożliwe	lekceważące	miłe	niemiłe
Uczucia moralne w stos. do wychowawcy	przywiązanie	strach	wstręt	zaufanie	nieufność
Autorytet wychowawcy	bardzo wiel.	srogi	nijaki	dostateczny	wrogi
Posłuszeństwo	moralne	fizyczne	kapryśne	dostateczne	wykrętne
Odżywianie	normalne	dobre	przesyt	dostateczne	niedostat.
Schludność dziecka i otoczenia	gustowna	szorstka	zbytkowna	dostateczne	niedostat.
Zdrowie	normalne	dobre	słabe	dostateczne	niedostat.
Mieszkanie odzież i t. p. warunki materjalne	skromne	dobre	zbytkowne	dostateczne	niedostat.
Współżycie w domu rodz.	wychowawcze	przykładne	przesadne	przyjazne	gorszące
Zachowanie się dzieci	normalne	nerwowe	rozwydrzone	spokojne	nienaturalne
Rozbieżn. moralna u dzieci	nieznaczna	skryta	wielka	mała	groźna
Opieka (regulowanie tej rozbieżności)	wychowawcza	surowa	przesadna	dostateczna	mściwa
Ruchliwość	normalna	bierna	nadmierna	dostateczna	niedostat.
Różnorodność wrażeń	naturalna	mała	niewłaściwa	dostateczna	szkodliwa
Świadome zainteresowania i pytania	naturalne	ograniczone	przesadne	dostateczne	przewrotne
Rozum prakt. w zabawach naśladow.	naturalny	niepewny	nierealny	dostateczny	przewrotny
Inicjatywa w zabawach	twórcza	bierna	niepraktyczn.	dostateczna	szkodliwa
Poczucie obow. i odpow.	żywe	bierne	słabe	dostateczna	niedostat.

udzielałby np. co kwartał rad i wskazówek wychowawczych na podstawie relacji rodziców i własnych spostrzeżeń. Wyniki dotychczasowego wychowania, jakoteż udzielone rady, byłyby notowane do użytku rodziców w sporządzonej na ten cel ewidencji wychowania. Dla orjentacji i bezpośredniego zastosowania w poradni podaję następującą skalę oceny wychowawczej, opartej na zasadach wychowania przedszkolnego.

Działalność poradni wychowawczej będzie jednak wówczas miała realne znaczenie, jeżeli nie ograniczy się na suchej ocenie i wskazówkach wychowawczych, ale w razie potrzeby zorganizuje obywatelską pomoc w postaci dożywiania dzieci oraz zapewnienia im wszystkich niezbędnych warunków wychowawczych.

Adres Redakcji i Administracji: — Sawin, pow. Chełm Lubelski

PRENUMERATA:
rocznie zł 1.00
półrocznie „ 0.50
numer pojedyńczy „ 0.10

Druk. Polskie Zakłady Graficzne w Chełmie

Skala oceny wychowawczej dla młodzieży początkowej szkoły powszechnej

Ciąg dalszy

Uczucia religijne
Czystość zasad moralnych
Kierunek twórczości artystycznej
Dzieła „ „
Wartość _____ „ _____
Umiejętność posługiwania się w życiu praktycznem . . . . liczbą
_____ „ _____ miarą
_____ „ _____ kształtem
_____ „ _____ językiem w słowie
_____ „ _____ „ w piśmie
_____ „ _____ prawami przyrody
_____ „ _____ energją własnego organizmu
_____ „ _____ rysunkiem
_____ „ _____ śpiewem
_____ „ _____ znajomością literatury i sztuki
_____ „ _____ „ historji
_____ „ _____ „ geografji
_____ „ _____ „ współczesności
_____ „ _____ zasadami racjonalnej gospodarki
_____ „ _____ „ kulturalnego współżycia

Udział w gospodarstwie szkolnem
„ „ domowem
Rzeczy wykonane
Wartość wykonania
Oszczędność
Temperament
Uzdolnienia
Sprawność fizyczna
Powstrzymanie się od wyrządzania krzywd
Spełnianie obowiązków
„ dobrych uczynków
Funkcja w samorządzie szkolnym
Doskonałość estetyczna uświadomionych wyobrażeń pod względem . . . rozległości
_____ „ _____ jasności
_____ „ _____ rozmaitości
_____ „ _____ wyrazistości
_____ „ _____ zespołu
_____ „ _____ pewności

Doskonałość logiczna intelektu pod względem . . . . . rozległości
_____ „ _____ jasności
_____ „ _____ rozmaitości
_____ „ _____ wyrazistości
_____ „ _____ zespołu
_____ „ _____ pewności

Upodobnienie przez pamięć wzrokową
„ „ „ słuchową
„ „ przewidywanie
Wyrażenie przez fantazję
„ „ konstrukcję
Współdziałanie wychowawcze szkoły z domem rodzinnym

Uwielbienie Stwórcy, strach przed karą, obojętność, ufność, nieufność.
Wybitna, bardzo dobra, dobra, dostateczna, niedostateczna.
Wymienić: muzyka, śpiew, teatr, malarstwo, rzeźby i t. p.
Wymienić wykonane przedmioty
Artystyczna, wybitna, średnia, nieznaczna, mała
Wybitna, bardzo dobra, dobra, dostateczna niedostateczna,
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
Wymienić rolnictwo, handel, przetwarzanie i t. p.
Wymienić najważniejsze zajęcia poza szkołą.
Wymienić wykonane prace.
Wybitna, bardzo dobra, dobra, dostateczna, niedostateczna.
_____ „ _____
Zrównoważony, sangwiniczny, choleryczny, melancholijny, flegmatyczny.
Wymienić jakie zajęcia dziecko najbardziej lubi.
Wybitna, bardzo dobra, dobra, dostateczna, niedostateczna.
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
Wymienić.
Wybitna, bardzo dobra, dobra dostateczna, niedostateczna.
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____
_____ „ _____

dla młodzieży pozaplkowej szkoły powszechnej

Ciąg dalszy